

ANDRZEJ PIOTR LESIAKOWSKI Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa

**DUBELTOWA INTERPUNKCJA O POŁĄCZENIACH MYŚLNIA  
Z INNYMI ZNAKAMI PRZESTANKOWYMI W OPISACH GRAMATYCZNYCH  
XIX I PIERWSZEJ POŁOWY XX WIEKU**

„Historia interpunkcji polskiej należy do tych rozdziałów gramatyki naszego języka, które nie doczekały się dotąd należytego opracowania” – tak w 1968 roku Konrad Górski rozpoczął artykuł *Interpunkcja w „Panu Tadeuszu”*<sup>1</sup>. Niestety po przeszło 50 latach stwierdzenie to niewiele straciło na aktualności. Polskie przestankowanie nadal jest rzadko opisywane z perspektywy diachronicznej i ciągle daleko do pełnego obrazu jego dziejów. A przecież to rzecz ważna z punktu widzenia nie tylko językoznawczego, ale także literaturoznawczego, dotyczy bowiem kwestii interpretacji utworów i działań edytorskich na tekstach dawnych. Jak pisze Maria Prussak:

We współczesnych edycjach znika całkowicie dawna interpunkcja zastępowana przez normy kodyfikowane co kilkanaście lat. Dopóki nie została opracowana historia interpunkcji, brakuje uzasadnienia dla podejmowanych decyzji<sup>2</sup>.

Mój artykuł poświęcony jest charakterystycznemu dla tekstów XIX-wiecznych łączeniu myślnika z innymi znakami, czyli swego rodzaju interpunkcyjnej dubeltowości, dziś właściwie nieznanej, zapomnianej, nieuwzględnionej w zasadach i analizach przestankowania, przez co niełatwej do zinterpretowania, gdy stykamy się z tekstami nieco dawniejszymi. Przyjrę się, co na ten temat pisali dawni gramatycy, jakie połączenia wymieniali, jak je interpretowali, jak oceniali je pod względem poprawnościowym, jakie nadawali im znaczenia oraz czy sami takich połączeń używali, ponieważ czytelnik sięgający po gramatykę może kierować się nie tylko wyrażonymi *explicitie* zasadami, ale także rozwiązaniami w niej stosowanymi (nawet jeśli nie zostały one ujęte w regułach gramatycznych), ma pełne prawo traktować te rozwiązania jako poprawne czy wręcz wzorcowe.

Z rozważań wyłączam zbiegi znaków w partiach dialogowych, gdzie myślnik, a dokładniej pauza dialogowa, służy oddzieleniu wypowiedzi osób mówiących i narratora<sup>3</sup>, oraz – co oczywiste – spotkanie się myślnika z kropką będącą częścią

<sup>1</sup> K. Górski, *Interpunkcja w „Panu Tadeuszu”*. „Pamiętnik Literacki” 1968, z. 2, s. 155.

<sup>2</sup> M. Prussak, *Zmierzch edycji krytycznych?* Jw., 2020, z. 4, s. 36.

<sup>3</sup> Rzecz wymaga osobnego zbadania, uwzględniającego także postulowany przez niektórych gramatyków „znak rozmowy”/„rozmownik” – o tego typu propozycjach zob. W. Górny, *Na tropach*

skrót, gdy nie pełni ona funkcji sygnalizowania delimitacji tekstu, a użyta jest ortograficznie, nie interpunkcyjnie.

Przeprowadziłem kwerendę obejmującą około 800 publikacji poświęconych językowi<sup>4</sup>, począwszy od 1700 roku<sup>5</sup>. W bardzo wielu zbadanych przeze mnie tekstach w ogóle nie było informacji o interpunkcji. W grupie tych gramatyków, którzy nawet w niezbyt dużym zakresie uwzględniali przestankowanie, wiadomości na temat łączenia myślnika z innymi znakami – czasami nader skąpe, niekiedy wręcz jednozdaniowe – znalazłem u 20 autorów, w sumie (licząc ze wznowieniami) w 59 publikacjach z okresu 1830–1935<sup>6</sup>.

O interesującym mnie zagadnieniu pierwszy pisze Feliks Bentkowski w pracy z 1830 roku. Dopuszcza on łączenie myślnika z wykrzyknikiem i pytajnikiem: „Przed znakiem [...] pauzy nie ma potrzeby kłaść jakowy inny znak przecinkowy, wyjąwszy tylko znaki affektu, pytanie i wykrzyknik, które poprzedzić go mogą”<sup>7</sup>. Gramatyk nie uzasadnia, dlaczego dotyczy to jedynie tych dwóch znaków, ale mamy prawo przypuszczać, że chodzi o podkreślenie, mocniejsze wybicie „afektu”, który dzięki myślnikowi może lepiej wybrzmieć, myślnik – w nomenklaturze Bentkowskiego „Rozłącznik czyli pauza, albo znak przerwanej mowy, lub znak myśli” – oznacza bowiem „podwójny przestanek: wyrównywający temu, który się średnikiem wyraża, albo temu który po kropce następuje”<sup>8</sup>. Po wykrzykniku lub znaku zapytania miałyby więc nastąpić pauza w mówieniu, dodatkowy przestanek, zawieszenie głosu. W podanych przez autora przykładach użycie myślnika zdarzają się takie zbiegi znaków (wszystkie w poezji), np.:

Natchnij się w gruzach wielkością Rzymianów.  
Tak nam powracaj! – Niechże utęsknieni,

„znaku rozmowy”. „Poradnik Językowy” 1961, nr 1. – K. Foremniak, *O sztuce przestankowania w Polsce i we Włoszech. Rozwój normy interpunkcyjnej od XVI wieku do współczesności*. Warszawa 2014, s. 194–201.

<sup>4</sup> Były to podręczniki gramatyczne, publikacje dotyczące zasad pisowni, prace poświęcone wyłącznie interpunkcji, dla XX wieku również słowniki ortograficzne i poradniki językowe oraz inne teksty szeroko rozumianej normy teoretycznej. Zbadałem nie tylko pierwodruki, ale także wznowienia (często wielokrotne) poszczególnych tytułów, jak wykazała bowiem analiza, niektórzy autorzy w kolejnych wydaniach swoich prac modyfikowali, czasami znacznie, podawane treści. Poza tym każde wznowienie powoduje, że tekst powtórnie wchodzi w obieg czytelniczy, a więc ponownie ma (mniejszy lub większy) wpływ na praktykę pisarską i może też oddziaływać na stanowisko innych gramatyków.

<sup>5</sup> Zob. B. K. Malicki, *Klucz do języka francuskiego to jest grammatyka polsko-francuska*. Kraków 1700. Wszystkie tytuły i cytaty przytaczam w oryginalnej pisowni i interpunkcji, zachowuję też autorskie wyróżnienia typograficzne.

<sup>6</sup> Poza ten czas wychodzi jedynie wznowienie pracy S. Jodłowskiego (*Zasady interpunkcji. Podręcznik*. Oprac. nauk., red. J. Godyn. Wyd. nowe, zmien. i rozszerz. Kraków 2002), która po raz pierwszy ukazała się we Lwowie i w Warszawie w roku 1935 pod tytułem *Zasady interpunkcji. Prawidła, przykłady, wyjaśnienia, uzasadnienia*. Jeśli chodzi o zagadnienie łączenia znaków interpunkcyjnych, to wydanie drugie powtarza – z niewielkimi zmianami dotyczącymi przykładów – uwagi zawarte w pierwodruku.

<sup>7</sup> F. Bentkowski, *O znakach przecinkowych w piśmie czyli znakach pisarskich*. Warszawa 1830, s. 112–113.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 34, 112. W XIX wieku myślnik w funkcji wzmacniającej był używany także we Włoszech, co odnotowali tamtejsi gramatycy – zob. Foremniak, *op. cit.*, s. 283–284.

Gdy Ceres brzegi wiślane pozłoci,  
Zobaczym ciebie – Puhar się zapieni,  
Chłopiec pod dzbanem niech czoło zapoci.  
(*Brodz. poez. I, 77*)

Ani słucha, szalona!  
Leci wzniosłszy ramiona.  
Prędzęj koniu! już blisko,  
Śpiesz, nim wskoczy w ognisko!  
Śpiesz! – lecz gdzież się podziała? –  
Ha! to suknia jęj biała,  
W pośród gruzów zwalonych,  
Miga w ogniach czerwonych! –  
Jakem Litwin! dziewczyna  
Warta była Litwina.  
Spaliła się! o szkoda!  
Była piękna i młoda.

(*Odyniec w Nowor. 1829, 254*)<sup>9</sup>

Uwagę Bentkowskiego o łączeniu pytajnika i wykrzyknika z myślnikiem (i część przykładów) powtarzają w skróconej formie Stanisław Janicki (1835) i Józef Muczkowski (1836)<sup>10</sup>, zresztą obaj we wstępach do swoich podręczników wyraźnie wskazują źródło podawanych spostrzeżeń na temat interpunkcji – w tych trzech pracach mamy więc do czynienia właściwie z jedną teorią przestankowania, której autorem był Bentkowski<sup>11</sup>. Janicki i Muczkowski nie powtarzają natomiast za

<sup>9</sup> Cyt. jw., s. 113–114, 117. Skrócone zapisy bibliograficzne należy rozwinąć następująco (Bentkowski nigdzie tego nie robi): K. B r o d z i ń s k i, *Do I. B. W: Pisma. T. 1: Różne poezye*. Warszawa 1821, s. 77. – A. E. O d y n i e c, *Branka Litwina. Ballada*. „Melitele. Noworocznik” 1829, s. 254. W przytoczonych tu cytatach gramatyk wprowadził pewne zmiany w pisowni i interpunkcji, zachował jednak połączenia znaków interpunkcyjnych.

<sup>10</sup> S. J a n i c k i, *Prawidła pisowni polskiej podane przez Deputacyą Ortograficzną w r. 1830. Z dotychczasem prawideł przecinkowania i słownika ortograficznego*. Warszawa 1835. – J. M u c z k o w s k i, *Grammatyka języka polskiego*. Wyd. 2, przerobione i pomnożone. Kraków 1836. Pierwsze wydanie podręcznika Muczkowskiego wyszło w 1825 roku, a więc przed ukazaniem się pracy Bentkowskiego. Rozdział o interpunkcji w pierwodruku wygląda inaczej, jest znacząco uboższy, nie ma w nim też mowy o możliwości łączenia myślника z innymi znakami.

<sup>11</sup> Zob. J a n i c k i, *op. cit.*, s. nlb. (*Przedmowa*): „Prawidła Przecinkowania [...] wyciągnięte zostały za zezwoleniem autora z obszerniejszego dzieła W. FELIXA BENTKOWSKIEGO: O Znakach przecinkowych w piśmie, czyli znakach pisarskich. W Warszawie, w drukarni N. Glüksberga, 1830”. – M u c z k o w s k i, *op. cit.* (1836), s. VIII: „Rozdział czwarty o znakach pisarskich, zawiera w treści z niektórymi dodatkami i odmianami to, co BENTKOWSKI umieścił w swém szacowném dziele: «O znakach przecinkowych w piśmie». Janicki zwykle po prostu kopiuje całe zdania z Bentkowskiego, z kolei Muczkowski częściej parafrazuje, choć i przepisywanie nie jest u niego rzadkością. Co ciekawe, Janickiemu zdarza się nieco inaczej niż Bentkowskiemu kłaść znaki interpunkcyjne w kopiowanych zdaniach – zob. np. B e n t k o w s k i, *op. cit.*, s. 112: „oznacza podwójny przestanek: wyrównujący temu, który się średnikiem wyraża, albo temu który po kropce następuje”. – J a n i c k i, *op. cit.*, s. 60: „oznacza podwójny przestanek, wyrównujący temu, który się średnikiem wyraża, albo temu, który po kropce następuje”. – B e n t k o w s k i, *op. cit.*, s. 109: „Łącznik, mała pozioma krępka czyli linijka, (u niektórych, i to dawniej tylko, natomiast dwie kręciczki poziome lub pochyle Ꞥ) kładzie się na końcu wiersza czyli linii”. – J a n i c k i, *op. cit.*, s. 58: „Łącznik, mała pozioma krępka czyli linijka (u niektórych, i to dawniej tylko, natomiast dwie kręciczki poziome lub pochyle Ꞥ), kładzie się na końcu wiersza czyli linii”.

Bentkowskim innych ważnych wskazówek, a mianowicie tego, że niewłaściwe jest „położenie dwóch znaków przecinkowych obok siebie, średnika i rozłącznika, z których jeden wcale nie potrzebny”<sup>12</sup>, a także stawianie myślnika po kropce, czemu Bentkowski poświęca sporo miejsca. Warto tu przytoczyć dłuższy fragment wypowiedzi gramatyka, bo niesie on kilka istotnych informacji:

UWAGA. W niektórych dziełach postrzegamy po skończonym okresie i kropce, położony jeszcze znak rozłącznika. Powód do takowego znaku przecinkowego ztąd zdaje się pochodzić, że autor nie widząc potrzeby zaczynania dalszej pisma osnowy od nowego wiersza, czyli *a linea*, a upatrując większy przestanek niż ten, który się kropką oznacza, kładł po kropce znak pauzy; zkądby wynikał pośredni znak przecinkowy między peryodem [tj. kropką<sup>13</sup>] a nowym wierszem [...].

W niektórych dziełach i to jeszcze widzieć można, że na końcu okresu, po którym następuje nowy wiersz, kładą czasem nietylko kropkę zwyczajną, ale jeszcze obok niej znak rozłącznika [...]. Lecz powodu do tego znaku wytlómaczyć sobie nie umiem, i przypuścić tylko muszę, iż bez myśli położona w rękopisie kréska, w drukarni mechanicznie powtórzoną została. Wszakże dodać tu musimy, iż ten niezwyčajny sposób kładzenia rozłącznika po okresie środkowym, a tém bardziej po okresie, za którym następuje wiersz nowy, nie zdarzyło nam się natrafić *ani raz jeden* w dziesięciu tomach Krasickiego, ani w pięciu tomach Jana Śniadeckiego; nie natrafiłiśmy także w dziełach Naruszewicza, w samym teście, ani w innych pismach, jak naszych tak zagranicznych, przy których drukowaniu, baczono troskliwie na systematyczne przecinkowanie. Spostrzeżliłiśmy jednak w wydaniach kieszonkowych, dzieł zagranicznych, drukowanych i drobném piśmém i z wielką oszczędnością miejsca, iż zamiast ustępu od nowego wiersza, po kropce kładą znak pauzy, i w tymże wierszu dalej drukują, jak n. p. *Les six codes en miniature, publiés par C. Chantpie. à Paris 1827. in 32°* gdzie pojedyncze § czyli artykuły, zaczynają się od nowych wierszy; ale tylko ustępy w tychże artykułach, w oryginalnych wydaniach od nowych linii poczynane, tu są, i zdaje się słusznie, ze względu na zamiar edycyi, zastąpione pauzą po kropce<sup>14</sup>.

Z wywodu wynika parę rzeczy. Po pierwsze, Bentkowski zaświadcza obecność w uzusie połączenia kropki i myślnika, także na końcu akapitu – może i nie było ono, jeśli ufać gramatykowi, w owym czasie powszechnie używane, ale jednak ta „bez myśli położona w rękopisie kréska”, którą „mechanicznie” powtórzono w drukarni (ach, ci bezmyślni piszący i, jak się zdaje, równie bezmyślni wydawcy!)<sup>15</sup>,

<sup>12</sup> Bentkowski, *op. cit.*, s. 116. To uwaga dotycząca wersu „Stanał – słucha – dziwuje się – [...] (Kras. II, 66.)”, który „takową ma w wydaniu Dmóchowskiego interpunkcją: Stanał; – słucha; – dziwuje się;...”; zdaniem gramatyka (*ibidem*, s. 115–116) w tym przypadku „sens wymaga rozłącznika, więc średnik jest zbytęczny”. Mowa tu o jednej z dwóch edycji utworów I. Krasickiego: *Dzieła poetyckie*. T. 2. Warszawa 1802; *Dzieła*. Edycja nowa i zupełna przez F. Dmóchowskiego. T. 2. Warszawa 1804. W obu na s. 66 znajduje się wers „Stanał; – słucha; – dziwuje się;...” (bajka *Przyjacięle* z drugiej części zbioru *Bajki nowe*).

<sup>13</sup> Określenia „peryód” Bentkowski (*op. cit.*) używa w dwóch znaczeniach: jako synonimu „okresu” („Propozycją obszerniejszą, czyli złożoną z członków ale środkowych, sensem i harmonią połączonych z sobą, nazywamy *peryodem* czyli *okresem*”, s. 12) i jako jednej z trzech nazw kropki („§ 6. *O punkcie, kropce, czyli peryodzie*”, s. 40). Pewna całość tekstu ma tu więc wspólną nazwę ze znakiem graficznym, który w piśmie tę całośćkę bardzo wyraźnie, jednoznacznie zamyka (wykrzyknik czy pytajnik nie są tak jednoznaczne, bo mogą stać także w środku zdania). Na temat definiowania okresu w dawnych gramatykach zob. J. Podracki, *Pojęcie okresu w gramatykach języka polskiego (rys historyczny)*. „Przegląd Humanistyczny” 2007, nr 1.

<sup>14</sup> Bentkowski, *op. cit.*, s. 118–120.

<sup>15</sup> Oczywiście mogło być i tak, że wydawca (za zgodą autora lub bez niej) położył tę „kréskę” tam, gdzie w rękopisie jej nie było. Jak dobrze jednak wiemy, dziś przeważnie nie można ustalić, ile w danym teście jest interpunkcji (a także – pamiętajmy – pisowni) samego autora, ile zaś wydawcy, zwłaszcza jeśli nie zachował się rękopis.

pojawiła się na tyle często, że autor poświęcił temu zjawisku aż dwie strony w pracy liczącej ich 148. Po drugie, typowa dla ówczesnych gramatyków prozodyczna charakterystyka znaków (niosą one przerwę w mowie) oraz przywołanie „okresu” wskazują, że u podstaw myślenia Bentkowskiego o interpunkcji leży retoryka. Po trzecie, połączenie kropki z myślnikiem można by według autora interpretować jako znak pośredni między samą kropką a pisaniem od nowego akapitu – że było to całkiem trafne spostrzeżenie, pokażą uwagi niektórych późniejszych gramatyków. Po czwarte, usprawiedliwieniem używania takiego zbiegu znaków byłaby dla Bentkowskiego przede wszystkim oszczędność miejsca w wydaniach kieszonkowych, przy założeniu, że rezygnuje się z akapitowania na rzecz zapisu ciągłego – do tego zagadnienia przyjdzie nam jeszcze wrócić.

Na nic się jednak zdały utyskiwania Bentkowskiego. Wszyscy późniejsi gramatycy XIX-wieczni, którzy uwzględniali w swoich opisach sparowane znaki interpunkcyjne, uważali dokładanie myślnika do kropki za poprawne.

Zdaniem Tomasza Kurhanowicza (1841):

Połączenie znaków wyświecających skład [tj. ukazujących budowę] okresu ze znakiem zawieszenia [tj. myślnikiem], powiększa przerwę. Tak kropka przed nim położona tworzy przerwę większą od kropki, mniejszą zaś od ustępu. Gdy więc nie zachodzi potrzeba wzmocnienia przerwy, wtedy inne znaki opuszczają się mogą<sup>16</sup>.

Myślnik zatem wzmacnia, podbija inny znak lub go zastępuje, zależnie od intencji piszącego, który manewrując znakami, określa rytm wypowiedzi. Niewątpliwie te sposoby przestankowania nie są równoważne, mamy tu wyraźną gradację sygnałów delimitacji tekstu: najsłabsza jest kropka, mocniejsza – kropka z myślnikiem, a najsilniejszy – nowy akapit. Tego, jakie znaki może zastąpić myślnik oraz jakie poza kropką może wzmocnić, autor już niestety nie precyzuje. W podanych w podręczniku przykładach zastosowań pauzy nie ma połączeń znaków. W całej gramatyce, zarówno w partiach odautorskich, jak i w cytatach, można natrafić – choć trzeba zastrzec, że zdecydowanie nie są to częste przypadki – na pary: kropka + myślnik oraz wykrzyknik + myślnik.

Mało precyzyjnie wypowiada się Karol Mecherzyński (1841): „Niekiedy w miejscu ustępu można użyć pauzy, która, zwłaszcza po kropce położona, wyraża znaczny przedział między myślami”; „Pauza położona po kropce czyli punkcie, wyraża przedział znaczny między okresem a okresem, i kładzie się niekiedy tam, gdzieby nową myśl i nowy okres wypadło zacząć od ustępu”<sup>17</sup>. Para: kropka + myślnik pełniłaby więc tylko czasami funkcję zbieżną z wprowadzeniem nowego akapitu. Niestety gramatyk nie precyzuje, kiedy miałyby się tak dziać, sam zaś używa tego połączenia rzadko: w całej pracy naliczyłem osiem wystąpień; poza tym znalazłem cztery użycia średnika z myślnikiem i trzy przecinka z myślnikiem.

Dla Dobromysła Łazowskiego (1848) postawienie pauzy po kropce, pytajniku lub wykrzykniku jest równoważne pisaniu od nowego wiersza:

<sup>16</sup> T. Kurhanowicz, *Grammatyka języka polskiego. Składnia*. Warszawa 1841, s. 163. Uwagi zostały powtórzone bez zmian w wydaniu kolejnym: *Grammatyka języka polskiego. Składnia*. Przez najwyższą władzę naukową przeznaczona do użycia w szkołach i instytucjach Królestwa Polskiego. Warszawa 1843.

<sup>17</sup> K. Mecherzyński, *Prawidła pisania*. Kraków 1841, s. 75, 76.

W krótkich rozmowach i częstych przejściach od jednego przedmiotu do drugiego, można użyć zwrotnika w miejsce ustępu<sup>18</sup>.

3) Używamy zwrotnika zamiast ustępu tak w rozmowach po kropce, znaku pytania i wykrzyknienia [...], jako też w opowiadaniu, np.

Szczęśliwi jesteśmy, że nie jest w naszej mocy odmienić tego, co Bóg postanowił: to nawet, co nam się złem wydaje, wychodzi nam na dobre. – Gdyby człowiek nigdy nie cierpiał w chorobie, nie umiałby ocenić zdrowia. – Gdyby czasem nie uczuł głodu, nie miałby pociechy wtenczas, gdy na chleb pracuje. – Gdyby za młodu nie znał przykrości w tem, że mu czego starsi odmówia; nie mógłby znieść potem, gdy nie według jego myśli co pójdzie. – Ztądto pospolicie dobrze mówią; Niema złego, coby na dobre nie wyszło<sup>19</sup>.

Gramatyk nie ocenia tych połączeń jako nośników jakichś specjalnych sygnałów, a możliwość ich użycia uwarunkowuje, jak się zdaje, jedynie swoistymi względami estetycznymi, dubeltowa interpunkcja miałaby bowiem pomóc w uniknięciu zbyt gęstego akapitowania. Łazowski milczy na temat łączenia myślnika z innymi znakami, choć sam sięga po średnik z myślnikiem<sup>20</sup>.

Henryk Suchecki (1849) pisze, że myślnika używa się m.in. „Zamiast ustępu i po urywczyczych zdaniach, jak np. w wielu przykładach tój gramatyki”<sup>21</sup>. Co prawda nie jest to wprost wyrażona informacja o zbiegu kropki z myślnikiem, ale takie połączenie należy widzieć w sformułowaniu „zamiast ustępu”, skoro autor z niego właśnie w podręczniku bardzo często korzysta – głównie do rozdzielania przykładów zapisanych w dłuższych ciągach (np. grup wyrazów czy też zdań), ale zdarza się ono także w innych miejscach, w samych wskazówkach gramatycznych<sup>22</sup>. W różnych partiach tekstu w wyliczeniach przykładów bez trudu natrafić można również na parę: średnik + myślnik. Doprecyzowanie informacji znajdujemy w tomie drugim *Zwieszłej gramatyki polskiej do użytku w szkołach* (1873), gdzie autor podaje, że „Myślnik się położy” m.in. „Zamiast ustępu, po urywczyczych zdaniach i w ogólności,

<sup>18</sup> D. Łazowski, *Gramatyka języka polskiego*. Kraków 1848, s. 362.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 364–365. Przywołane uwagi autor powtórzył (czasami z drobnymi korektami stylistycznymi) w *Skróconej gramatyce języka polskiego* (Kraków 1848) i w *Krótkim rysie gramatyki języka polskiego* (Lwów 1849), a także – jako E. Łada Łazowski – w *Gramatyce języka polskiego, opartej na historycznym jego rozwoju. Dziele konkursowym w skróceniu dla użytku niższych klas gimnazjalnych i realnych* (Lwów 1861).

<sup>20</sup> Zob. Łazowski, *Gramatyka języka polskiego* (1848), s. 339: „Tu należą czasowniki złożone z przymków *do* i *od*; z przymkiem *do* złożone oznaczają zupełne osiągnięcie przedmiotu, gdy są z 2 sp. [tj. spadkiem, czyli przypadkiem] bez przymka użyte; z przymkiem zaś znaczą zbliżenie się do przedmiotu; – podobnie złożone z przymkiem *od* oznaczają zupełne pozbycie się, gdy są z 2 sp. bez przymka użyte; z przymkiem zaś oddalenie się [...]”. Zob. też w wyliczeniach przykładów – *ibidem*, s. 345: „*sprzęgać, sprzęg, sprzężka* lub *sprzędzka* (nie: *sprączka*); *opak, opaczny, opaczność; opatrzeć, opatrność; – rznąć, rznęć, rznięty; żać, żnęć, żęty, żniwo; – mazać, maż; marzyć, marz; mam, masz; – nucić, nuć, nućcie [...]*”. Podobnie w pozostałych przywołanych pracach Łazowskiego.

<sup>21</sup> H. Suchecki, *Nauka języka polskiego dla uczącej się młodzi*. Lwów 1849, s. XXIV.

<sup>22</sup> Zob. np. Suchecki, *op. cit.*, s. 137: „*Zyć, żyj; gnić, gnij* itp. należą dla tego do IIIciej odmiany [tj. koniugacji], bo lubo w sposobie bezokolicznym [tj. bezokoliczniku] kończą się na *-yć (-ić)*, ale są jednozgłoskowe. – Tak też następujące i wszystkie inne: Sp. bezok: *ptak-ać, królów-ać, pokazyw-ać, wyskaktyw-ać, rw-ać [...]*”.

chcąc jakieś pomysły więcej oddzielić, niż samym przecinkiem, średnikiem lub samą kropką, jak np. w wielu przykładach tej gramatyki<sup>23</sup>.

Na więcej możliwych połączeń wskazuje Feliks Żochowski (1852), który o „zastanowniku” („myślnik” to u niego nazwa wielokropka) pisze następująco: „Jest [on] znakiem uczucia, wynikającego z pewnego zastanowienia się i dla tego używamy go razem obok innych znaków pisarskich”<sup>24</sup>. Zarówno w podanych w rozdziale o przestankowaniu przykładach, jak i w innych partiach podręcznika są połączenia myślnika z kropką, przecinkiem, średnikiem, wykrzyknikiem, pytajnikiem, sporadycznie także z dwukropkiem<sup>25</sup>.

Podobne stanowisko zajmuje Antoni Robert Morzycki (1857):

*Zastanownik, pauza*, (-) kręska nisko od końca spodniego liter od drugich ciągniona, albo też po innych znakach dawana, oznacza zastanowienie się mówiącego, chwilowe zatrzymanie się w głoszeniu. Przy zakończeniu okresu zwykle kładziony bywa po kropce, dla wskazania dłuższego zawieszenia głosu<sup>26</sup>.

Zgodnie z deklarowaną swobodą łączenia znaków bez trudu odnajdziemy w gramatyce myślnik poprzedzony kropką, przecinkiem i średnikiem, a zdarza się również, że wykrzyknikiem i pytajnikiem – w *Rysie grammatyki języka polskiego*, liczącym ponad 380 stron, takich użyć są setki<sup>27</sup>.

Interesująco przedstawia się sprawa u Jana Juliana Szczepańskiego (1857):

7. **Myślnik** (-) oznacza w ogóle zawieszenie mowy albo pauzę przechodzącą miarę zwyczajną. Kładzie się w szczególności: 1. na końcu **treściwego zdania**, ażeby czytelnika pobudzić do zastanowienia się nieco dłużej nad tém, co powiedziano; 2. między dwoma niezawisłymi zdaniami, jeżeli drugim zdaniem

<sup>23</sup> H. Su che c k i, *Zwięzła gramatyka polska do użytku w szkołach*. T. 2: *Składnia i pisownia*. Wyd. 5, przerobione i pomnożone. Kraków 1873, s. 174. Wydanie to wyszło rok po śmierci autora, zmarłego w 1872 roku. Prace nad tą publikacją finalizował syn gramatyka – M. Suhecki. Jak duży był jego udział, trudno stwierdzić na podstawie uwagi zawartej w otwierającym tom pierwszy *Uświadomieniu* – zob. j.w., t. 1 (*Głoski, zgłoski i słowa*), s. nlb.: „Czuając się [...] w obowiązkach zastąpienia ś. p. ojca mego, dokończam wydania, polecając tę książkę *zwoleńnikom polszczyzny niezapętłej*”.

<sup>24</sup> F. Ż o c h o w s k i, *Mownia języka polskiego*. Warszawa 1852, s. 206. Dalsza część tego wywodu brzmi: „A ponieważ jego przeznaczenie jest wskazać wszelkie zatrzymanie się mówiącego; stąd wynika, iż go nawet kładziemy w środku wyrazu, w którym mówiący się zatrzymał i na zgłoski go rozdzielił” (*ibidem*). W takiej rozdzielającej funkcji używamy dziś oczywiście nie myślnika, ale łącznika, któremu Ż o c h o w s k i (*ibidem*, s. 207) przypisuje wyłącznie jedno zadanie: „Gdy na końcu wiersza całego wyrazu pomieścić nie możemy, kładziemy ten znak na ostrzeżenie, aby czytający głosu nie zmieniał, bo wyraz z końcem wiersza się nie skończył”.

<sup>25</sup> W jednym z przykładów znajdujemy również podwojoną poziomą kreskę, jest to jednak zapis partii dialogowej, który ma ilustrować potrzebę wprowadzenia nowego, różniącego się wyglądem od „zastanownika”, znaku, a mianowicie „rozmownika”, w dwóch wariantach graficznych: = poprzedzającego wypowiedzi postaci; || wprowadzającego narrację (*ibidem*, s. 215–217).

<sup>26</sup> A. R. M o r z y c k i, *Rys grammatyki języka polskiego*. Warszawa 1857, s. 355.

<sup>27</sup> Już w pierwszym zdaniu *Przedmowy* trafiamy na przecinek z myślnikiem – zob. *ibidem*, s. 1:

„Pan Bóg ci mowę zostawił  
I dobrocią swoją sprawił,  
Że głos twój trafia do duszy;  
Nie jeden się nim poruszy –

mówi *Stanisław Jachowicz* w jednej z powiastek napisanych dla dzieci, – a tą nauką *zaszczepia* w ich umysły obowiązek wdzięczności dla Boga [...]”.

zaczyna się nowe pasmo myśli, albo jeżeli do nowego przechodzi się przedmiotu; a więc w szczególności między uzupełnionymi zdaniami, które bez ścisłego związku postawione są po sobie jako przykłady dla jakiegoś prawidła i t. p. [...]”<sup>28</sup>.

Autor niewątpliwie aprobejuje więc kropkę z myślnikiem, ale nie można wykluczyć, że i myślnik po zamykających zdanie pytajniku i wykrzykniku. Co ciekawe, sam stosuje też pary: przecinek + myślnik oraz średnik + myślnik. W podręczniku znalazłem także cztery użycia kropki z myślnikiem na końcu akapitu, na co nie natrafiłem u żadnego z wcześniej omawianych autorów. Może to sugerować<sup>29</sup>, że dla Szczepańskiego połączenie kropki z myślnikiem nie jest równoważne wprowadzeniu nowego akapitu, jest ono czymś innym i od niego niezależnym, czymś, co może sygnał końca akapitu wzmocnić, ale nie go zastąpić<sup>30</sup>.

Antoni Małecki (1863) twierdzi, że używa się „myślnika dla wzmocnienia dwukropka (: -) i punktu (. -)”<sup>31</sup>. W szczegółach:

§. 838. Dwukropki jeszcze mocniej oddziela od siebie zdania, aniżeli średnik. Kładzie się mianowicie w okresach, między zdaniem poprzednim a następnym<sup>32</sup>. Jeżeli okres jest dłuższy, wtedy zwyczajnie dodaje się jeszcze do dwukropka myślnik (: -) [...]”<sup>33</sup>.

§. 842. Jeżeli pomiędzy myślą zdania skończonego a myślą poczynającego się drugiego zdania nie ma bezpośredniego związku i chodzi o to, ażeby zwrócić na to czytelnika uwagę, że się teraz ma począć myśl nieco odleglejsza: wtedyby sam tylko punkt nie wystarczał. Dodajemy mu więc dla wzmocnienia natenczas myślnik (. -). [...] Jeżeli i ten znak pisarski (. -) nie zdaje się dostatecznym i autor czuje potrzebę okazania jeszcze dobitniej, że przeprowadza czytelnika do zupełnie innej materii: wtedy zaczyna pisać już dalej na nowym wierszu, pozostawiając linią poprzednią niedopisaną do końca. Nazywa się to *ustęp* (a capite, a linea)<sup>34</sup>.

Jasno widać, że w obu przypadkach mamy do czynienia z gradacją sygnałów. Są to szeregi, w kolejności od sygnału najsłabszego do najmocniejszego: 1) średnik

<sup>28</sup> J. J. Szczepański, *Gramatyka języka polskiego dla uczącej się młodzieży szkół wyższych realnych*. Lwów 1857, s. 254.

<sup>29</sup> Tylko sugerować, ponieważ wystąpień jest niewiele, a wypowiedzi Szczepańskiego są zbyt skąpe, aby mówić o tym w sposób pewny.

<sup>30</sup> Warto wspomnieć, że autor wskazuje też na możliwość powielania myślnika, co ma być jednym z dwóch sposobów (drugi to wielokropki) sygnalizowania niedokończonej myśli – zob. *ibidem*: „Jako znaki przerwanej mowy kładą się także krótkie kreski poprzeczne (– – –), albo kropki (....) [!] jedna po drugiej, np. Czekaj, czekaj! ja chcę ci – – –”. O zwielokrotnianiu pauzy pisali i inni XIX-wieczni gramatycy, również ci, którzy nie uwzględniali w swoich opisach łączenia myślnika z pozostałymi znakami. Zagadnienie to zamierzam w przyszłości przeanalizować.

<sup>31</sup> A. Małecki, *Gramatyka języka polskiego większa*. Lwów 1863, s. 403.

<sup>32</sup> Współcześnie w tej funkcji zamiast dwukropka użylibyśmy średnika, ewentualnie przecinka – np. w zdaniu przywołanym przez Małeckiego (*ibidem*, s. 399): „Jak głębokie przekonanie o rzeczy, a stąd czysta, bezwzględna pobudka przekonania o niej innych najpewniej do jasnego tłumaczenia się prowadzi: tak przesąd, upor, namiętności i poboczne widoki zaciemniają ową pogodę umysłu, w której tylko rzecz jasno pojęta i wyrażoną być może. *Brodz.*” (pochodzi ono z tekstu K. Brodzińskiego *Jasność stylu* – nie wiadomo, do jakiego wydania sięgnął Małecki, ponieważ w podręczniku brak dokładnej lokalizacji cytatów, są tylko skróty nazwisk autorów). Na temat zastosowań dwukropka opisywanych w dawnych gramatykach zob. K. Tutak, *Funkcje dwukropka w polskich opracowaniach normatywnych dotyczących interpunkcji (1770–1935)*. „LingVaria” 2017, nr 2.

<sup>33</sup> Małecki, *loc. cit.*

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 401.



→ dwukropek → dwukropek z myślnikiem; 2) kropka → kropka z myślnikiem → nowy akapit. O ewentualnej wymienności stosowanych znaków nie ma tu mowy – kropka z myślnikiem nie jest równoważna pisaniu od nowego wiersza, pod względem „siły” stoi ona między kropką a nowym akapitem. Mało tego, w podręczniku znalazłem niemal 30 użyć kropki z myślnikiem na końcu akapitu, czyli można by właściwie dodać czwarty, najsilniejszy stopień w tej skali: kropka z myślnikiem + nowy akapit<sup>35</sup>. W opisie Małeckiego para: kropka + myślnik właściwie zbliża się do uzyskania statusu osobnego znaku czy raczej dwuznaku interpunkcyjnego.

Uwagi dotyczące łączenia myślnika z kropką i dwukropkiem powtórzone zostały w *Gramatyce języka polskiego mniejszej dla użytku gimnazjów i szkół realnych ułożonej* (1863), a następnie we wszystkich wznowieniach tej pracy, z których ostatnie ukazało się w 1919 roku<sup>36</sup>. Natomiast w żadnym z wydań opis teoretyczny nie uwzględni dokładania myślnika do przecinka lub średnika, choć w każdym takie połączenia nietrudno znaleźć (głównie, ale nie tylko, w wyliczeniach przykładów)<sup>37</sup>.

Wiadomości podawane przez Teofilę Radońską w *Krótkiej grammatyce polskiej* (1872; także w wydaniu drugim, z 1883 roku<sup>38</sup>) są o wiele szczuplejsze. Autorka wskazuje – co w opisach z drugiej połowy XIX wieku jest już standardem – że „Czasem domyślnik dodaje się do kropki, do dwukropka, wykrzyknika, lub znaku zapytania, aby je wzmocnić”<sup>39</sup>. Prócz wymienionych połączeń w gramatyce napo-

<sup>35</sup> W drugiej pracy A. Małeckiego wydanej we Lwowie w 1863 roku – *Gramatyce języka polskiego mniejszej dla użytku gimnazjów i szkół realnych ułożonej* – natrafiłem na 9 takich przypadków, co tłumaczy się tym, że jest to skrócona wersja *Gramatyki języka polskiego większej*, z której spore partie tekstu po prostu wypadły. O powinowactwie obu podręczników z 1863 roku pisałem m.in. w książce „*Gramatyka języka polskiego większa*” Antoniego Małeckiego na tle dziewiętnastowiecznych podręczników gramatycznych i ówczesnej polszczyzny (Toruń 2014, s. 36–38). W kolejnych edycjach tej skróconej gramatyki (wersja „większa” wyszła tylko raz) liczba użyć kropki z myślnikiem na końcu akapitu stopniowo maleje: 8 wystąpień w 1866 roku (*Gramatyka języka polskiego mniejsza dla użytku gimnazjów i szkół realnych ułożona*. Wyd. 2. Lwów); 6 – w 1869 roku (jw., wyd. 3); 4 – w latach 1878 (*Gramatyka języka polskiego szkolna*. Wyd. 5, przerobione. Lwów), 1882 (jw., wyd. 6), 1892 (*Gramatyka języka polskiego szkolna*. Chicago), ok. 1900 (jw.) i 1909 (jw.); 3 – w latach 1872 (*Gramatyka języka polskiego mniejsza dla użytku gimnazjów i szkół realnych ułożona*. Wyd. 4. Lwów) i 1886 (*Gramatyka języka polskiego szkolna*. Wyd. 7, przerobione. Lwów); 2 – w 1903 roku (jw., wyd. 9, przerobione i pomnożone); 1 – w latach 1891 (jw., wyd. 8, skrócone i uproszczone), 1906 (jw., wyd. 10), 1910 (jw., wyd. 11, miejscami zmienione), 1915 (jw., wyd. 12, niezmiennione) i 1919 (jw., wyd. 13. Lwów–Warszawa).

<sup>36</sup> Dwa ostatnie wydania, z lat 1915 i 1919, wyszły już po śmierci Małeckiego, który zmarł w 1913 roku.

<sup>37</sup> Zdaniem Małeckiego (*Gramatyka języka polskiego większa*, s. 404): „Również i myślnik wzmocnia się czasem drugim myślnikiem (– –), ażeby okazać tém dobitniej chwilę namysłu albo też brak końca zdania, w skutek tego że ktoś drugi mówiącemu przerywa”. Informacja ta powtarzana była w wydaniach *Gramatyki języka polskiego mniejszej* z lat 1863, 1866, 1869 i 1872, a od wydania piątego (z roku 1878, noszącego tytuł *Gramatyka języka polskiego szkolna*) na dobre zniknęła z podręcznika.

<sup>38</sup> T. Radońska: *Krótką grammatyką polską. Dla uczącej się młodzieży w sposób łatwy i przystępny opracowana*. Poznań 1872; *Gramatyka polska dla uczącej się młodzieży w sposób łatwy i przystępny opracowana*. Wyd. 2, przejrzone i poprawione przez autorkę. Poznań 1883.

<sup>39</sup> Radońska, *Krótką grammatyką polską*, s. 106.

tykamy (choćby sporadycznie) również średnik z myślnikiem oraz przecinek z myślnikiem<sup>40</sup>.

W gramatyce Augusta Jeskego z 1886 roku czytamy: „W przydługim okresie dodaje się do dwukropka myślnik: (: -)”, poza tym „kładziemy go przy każdym znaku pisarskim, gdy chcemy uwydatnić przestanek”<sup>41</sup>. Trzeba tu jednak wyraźnie podkreślić, że jest to piąte wydanie podręcznika, a we wcześniejszych edycjach nie znajdziemy tych wskazówek<sup>42</sup>. Jeske zmarł w 1875 roku, czyli począwszy od trzeciego wydania, które ukazało się w roku 1879, wszelkie uzupełnienia i poprawki na pewno nie są jego autorstwa. Uwagi o możliwości łączenia myślnika z dwukropkiem i innymi znakami musiał zatem wprowadzić do piątego wydania Władysław Nowicki<sup>43</sup>, który – jak głosi karta tytułowa – przejrzał je i uzupełnił<sup>44</sup>. Zostały one utrzymane w późniejszych edycjach, także tych opracowanych przez Floriana Łagowskiego i Zbigniewa Kamińskiego<sup>45</sup>. Co istotne, sam Jeske (choć nie uwzględnił tego w zasadach) stawiał myślnik po kropce, przecinku czy średniku – w takie pary obfitują pierwsze i drugie wydanie jego gramatyki (z lat 1873 i 1875), w wydaniu drugim w kilkunastu miejscach kropka z myślnikiem stoją nawet na końcu akapitu.

<sup>40</sup> Autorka pisze także o możliwości powielania myślnika – zob. *ibidem*, s. 107: „Czasem, aby okazać dobitniej chwilę namysłu, lub, że zdanie jest niedokończzone, kładziemy dwa domyślniki, np.:

Do widzenia na okopach świętej Trójcy.  
A kiedy wam kul zabraknie i prochu – –  
(Kraśiński.)”

Nie podaje jednak, z którego wydania *Nie-Boskiej komedii* Z. Kraśińskiego korzystała, w całej pracy w ogóle nie ma szczegółów lokalizacyjnych cytatów, są tylko nazwiska autorów (czasami w formie skrótu).

<sup>41</sup> A. Jeske, *Gramatyka języka polskiego*. Wyd. 5, przejrzone i uzupełnione przez W. N. Warszawa 1886, s. 172, 173.

<sup>42</sup> A. Jeske: *Mała gramatyka języka polskiego dla dzieci*. Warszawa 1873; *Mała gramatyka języka polskiego*. Wyd. 2, przerobione i pomnożone. Warszawa 1875; jw., wyd. 3 (1879); jw., wyd. 4 (1882).

<sup>43</sup> Kryjący się pod kryptonimem W. N., a w kolejnych dwu edycjach: Wł. N-i. Od wydania piątego inny jest też tytuł podręcznika – z *Małej gramatyki języka polskiego* staje się on *Gramatyką języka polskiego*. W jedynej autorskiej publikacji poświęconej językowi W. Nowicki (*Jak uczyć początków języka? Wskazówki dla rodziców i nauczycieli*. Warszawa 1879) nie uwzględnił wiadomości dotyczących przestankowania.

<sup>44</sup> Taka informacja jest też w wydaniach szóstym i siódmym – zob. A. Jeske: *Gramatyka języka polskiego*. Wyd. 6, przejrzał i uzupełnił Wł. N-i. Warszawa 1890; jw., wyd. 7 (1895).

<sup>45</sup> Na karcie tytułowej wydania dziewiątego, z 1901 roku, podano, że zostało ono opracowane przez F. Łagowskiego, a na kartach wydań z lat 1905 i 1910, że opracowali je Fl. Łag. i Zb. Kam., czyli F. Łagowski i Z. Kamiński. W części wznowień w ogóle nie ma informacji o współtwórcach (tak w wydaniu z 1903 roku, a także z lat 1898, 1900 i 1904 – w tych trzech stoi: „przejrzone i uzupełnione”, tyle że nie wiadomo przez kogo), a w wydaniu dziesiątym (1903) znajdujemy zapis dotyczący edycji wcześniejszej: „Wyd. 9-te było opracowane przez Florjana Łagowskiego”. To zresztą nie jest jedyny kłopot w ustalaniu faktów, ponieważ numerem ósmym sygnowane są warszawskie edycje z lat 1898 i 1900 (z całą pewnością nie mamy tu do czynienia z dodrukiem z tych samych matryc ze zmienioną tylko datą, bo książki są złożone innymi czcionkami i inny jest układ tekstu na stronie), a także edycja z 1904 roku, która wyszła w Chicago („Dostłowny przedruk z wydania ósmego w Warszawie”), numerem zaś jedenastym – wydania z lat 1905 i 1910. Kamiński nie ma w dorobku żadnej autorskiej publikacji poświęconej językowi; o stanowisku drugiego autora zob. F. Łagowski, *O znakach pisarskich*. Warszawa 1895.

Józefa Kamocka w *Zasadach poprawnego pisania w przykładach* (1886) opisuje połączenie myślnika z kropką:

§ 57. Jeżeli między myślami zawartemi w okresie skończonym, a mającym po nim nastąpić, niema żadnego związku, w takim razie oprócz punktu kładziemy jeszcze myślnik (-) dla większego tychże myśli rozdzielenia [...].

§ 58. Jeżeli pomiędzy jednym, a drugim ustępem mowy, niema żadnego związku i mowa na inny przedmiot się zwraca, wtedy nie wystarczy kropka ani sama, ani nawet z myślnikiem, i wtedy zaczyna się pisać od nowego wiersza [...]<sup>46</sup>.

Mamy tu więc taką samą gradację sygnałów delimitacji tekstu jak w pracach Małeckiego: kropka → kropka + myślnik → nowy akapit. Autorka nie wspomina o innych połączeniach, ale w podręczniku pojawiają się przecinek i średnik z myślnikiem, również w przykładach ilustrujących użycia pauzy:

§ 62. Pauza kładzie się po takich zdaniach, a nawet pojedynczych wyrazach, na których chcemy myśl czytelnika zatrzymać, aby się nad nimi dobrze zastanowił i zgłębił znaczenie, jakie nadać im chcemy, np.

Step – wielka karta, a krzyż wielkie znamię;

Krzyż nie zawiedzie, – a step nie okłamię! Pol.

Wielkie i święte rocznice, są jakby słupce milowe ziemskiej pielgrzymki człowieka; – wzywają go, by się policzył z życiem i światem i z sobą; – by się obaczył, ile mu znów kwiatów zmarło na smętnej życia ścieżce; – ile znowu uwiedło w sercu nadziei, – ile utud złocistych zagasło. *Józef Kremer*<sup>47</sup>.

Łączenie myślnika z przecinkiem i kropką zaświadcza w 1889 roku Antoni Gustaw Bem: „Myślnik stawiamy częstokroć po innych znakach (mianowicie – po przecinku i punkcie), ilekroć uczuwamy potrzebę dobitniejszego rozgraniczenia dwu sądów”<sup>48</sup>. Autor co prawda nie podaje tu przykładów, ale w całym podręczniku takich użyć jest dużo, a kilka razy kropka z myślnikiem stoją na końcu akapitu.

Florian Łagowski (1895) jest lakoniczny, pisze tylko, że myślnik „kładziemy [...] po kropce, gdy chcemy przez to uwydatnić większą pauzę”<sup>49</sup>, czego nie ilustruje żadnym przykładem, sam zresztą takiego połączenia nie używa; jeśli chodzi o inne pary znaków, to w całej pracy znalazłem jedynie trzy wystąpienia myślnika po przecinku.

Zdaniem Antoniego Krasnowolskiego (1898) znaczenie połączenia kropki z myślnikiem jest zbliżone do pisania od nowego akapitu:

<sup>46</sup> J. Kamocka, *Zasady poprawnego pisania w przykładach*. Warszawa 1886, s. 144. W późniejszych wznowieniach (*Zasady poprawnego pisania i używania znaków pisarskich w przykładach*. Wyd. 3. Warszawa 1892; jw., wyd. 4 (1898); czwarte wydanie wyszło po śmierci autorki – Kamocka zmarła w 1897 roku) powtórzono przytoczone tu uwagi. Informacji tych brak natomiast w pierwszym wydaniu podręcznika (*Zasady poprawnego pisania w przykładach*. Warszawa 1879).

<sup>47</sup> Kamocka, *Zasady poprawnego pisania w przykładach* (1886), s. 149. Kamocka, podobnie jak Małecki i Radońska, nie lokalizuje cytatów, podaje tylko nazwiska autorów, trudno więc orzec, z których wydań korzystała. Pierwszy cytat pochodzi z utworu *Krzyż na stepie* W. Pola, drugi można znaleźć w pierwszym tomie *Listów z Krakowa* J. Kremera (list VII: *Istota sztuki. – Różne rodzaje piękności*).

<sup>48</sup> A. G. Bem, *Jak mówić popolsku czyli gramatyka polska w zarysie popularnym*. Warszawa 1889, s. 291. Identycznie we wznowieniu z 1910 roku, które wyszło już po śmierci autora – Bem zmarł w 1902 roku.

<sup>49</sup> Łagowski, *op. cit.*, s. 88.

Myślnik po kropce (.) używa się na oznaczenie, że w tym miejscu kończy się pewien rozdział, a autor przechodzi do innego przedmiotu. Zwykle w tym razie następne zdanie zaczyna się z nowego wiersza (a lineą)<sup>50</sup>.

Niestety autor milczy na temat ewentualnych uwarunkowań owego „zwykle”, a ponieważ kropkę i myślnik często stawia nawet na końcu akapitu<sup>51</sup>, można przyjąć, że ta dubeltowość jednak nie jest dla niego równoważna wprowadzeniu nowego akapitu. Gramatyk nie wspomina także o łączeniu myślnika z innymi znakami, choć zdarza mu się używać przecinka lub średnika z myślnikiem.

W *Słowniku ortograficznym* Artura Passendorfera z 1911 roku<sup>52</sup> znajdujemy tylko informację o wzmacnianiu przez myślnik sygnału końca zdania:

4. Niekiedy kładziemy myślnik po kropce, pytajniku lub wykrzykniku, a to w celu silniejszego rozgraniczenia zdań.

a) Znałem go, będąc dzieckiem. – Był on wtedy młody.

Żywy, dowcipny, wesół i sławny z urody..... [!]<sup>53</sup>

b) Samotność! – Cóż po ludziach, czym śpiewak dla ludzi?

c) A Łowicz [!] co? – On pacierz po umarłych mówi<sup>54</sup>.

Nie wspomina się tu o stawianiu myślnika po znakach wewnątrz zdaniowych.

Wiktor Waśnik (1919) opisuje tylko połączenie kropki z myślnikiem, twierdzi, że jest ono równoważne pisaniu od nowego wiersza i że używa się go z oszczędności miejsca:

W wydaniach, gdzie chodzi o ekonomję miejsca, np. w encyklopedjach i słownikach, a lineą zastę-

<sup>50</sup> A. Krasnowolski, *Składnia języka polskiego (mniejsza)*. Warszawa 1898, s. 141. Tak samo w wydaniach drugim (*Składnia języka polskiego (mniejsza) dla średnich zakładów*. Wyd. 2, popr. Warszawa 1909) oraz trzecim (*Składnia języka polskiego (mniejsza)*. Wyd. 3, popr. Warszawa 1917), które ukazało się już po śmierci autora, zmarłego w 1911 roku.

<sup>51</sup> Wystąpienie tych naliczyłem w wydaniu z 1898 roku ponad 40 – wszystkie zamykają ciągi podawanych przykładów, po których następuje nowy akapit, niekiedy nawet nowy paragraf. W dwóch kolejnych edycjach (z lat 1909 i 1917) takich zakończeń akapitów już nie ma.

<sup>52</sup> A. Passendorfer, *Słownik ortograficzny na podstawie Uchwał Akademii Umiejętności*. Warszawa 1911.

<sup>53</sup> W XIX wieku u różnych autorów wielokropek przybierał postać różnej liczby kropek – zob. uwagi Foremniak (*op. cit.*, s. 183). Zdaniem I. Angélowej (*Charakterystyka interpunkcji polskiej w świetle normy i praktyki*. Wrocław 1985, s. 25) skonwencjonalizowanie tego znaku w postaci znanej nam dziś miało się dokonać przed końcem stulecia, ale przywołany tu *Słownik ortograficzny* – podobnie jak inna praca A. Passendorfera: *Zasady pisowni polskiej ze słowniczkiem na podstawie Uchwał Polskiej Akademii Umiejętności* (z r. 1918). Lwów-Warszawa 1920; *Zasady pisowni polskiej ze słowniczkiem na podstawie Uchwał Polskiej Akademii Umiejętności*. Wyd. 2, przejr. i uzup. Lwów-Kraków-Poznań-Warszawa [ok. 1926] – pozwala nieco przesunąć tę granicę czasową. W przywołanym cytacie z *Dziadów* cz. III wielokropek należy chyba interpretować nie jako część przytaczanego tekstu, lecz jako oznaczenie Passendorfera wskazujące na urwanie cytatu w środku zdania – w pracy brak lokalizacji (nie podano nawet nazwiska autora), trudno więc stwierdzić, które wydanie było tu podstawą.

<sup>54</sup> Passendorfer, *Słownik ortograficzny na podstawie Uchwał Akademii Umiejętności*, s. 306. Uwagę tę, w niezmienionym kształcie, Passendorfer powtórzył w wydaniach *Zasad pisowni polskiej ze słowniczkiem* z lat 1920 i ok. 1926, a także w wydaniu trzecim (*Zasady pisowni polskiej ze słowniczkiem na podstawie Uchwał Polskiej Akademii Umiejętności*. Wyd. 3, przejr. i uzup. Lwów-Warszawa-Kraków 1927); co ciekawe, we wszystkich jest „Łowicz” zamiast Mickiewiczowskiego „Lwówicz”.

puje się przez myślник, który oddziela dwie partje tekstu; wówczas ma on zawsze taką postać: . – (Wielka litera) [1]<sup>55</sup>.

W tej pracy już właściwie nie ma dubeltowej interpunkcji: znalazłem tylko jedno wystąpienie myślnika po kropce (na końcu akapitu, co uznałbym za błąd druku) oraz trzy jego użycia po średniku. Trudno tu nie dostrzec podobieństwa do stanowiska pierwszego omawianego przeze mnie gramatyka – Bentkowskiego (1830), który podwójnej interpunkcji nie używał, a w myślniku po kropce widział odpowiednik pisania od nowego akapitu w książkach drukowanych „z wielką oszczędnością miejsca”<sup>56</sup>. I już chciałoby się powiedzieć, że norma teoretyczna zatoczyła koło i po niemal 100 latach wróciła do punktu wyjścia, co byłoby zresztą zgrabną kłamrą powyższego wywodu. Chciałoby się, ale nie można.

W roku 1935 ukazują się *Zasady interpunkcji. Prawidła, przykłady, wyjaśnienia, uzasadnienia* Stanisława Jodłowskiego, dla współczesnej polskiej interpunkcji praca – o czym chyba nikogo nie trzeba przekonywać – fundamentalna, kodyfikująca zasady przestankowania logiczno-składniowego, będąca podstawą przepisów interpunkcyjnych uchwalonych (wraz z nowymi przepisami ortograficznymi) w 1936 roku przez Komitet Ortograficzny Polskiej Akademii Umiejętności.

U Jodłowskiego w opisie funkcji „kreski (pauzy)” znajdujemy następujące uwagi:

g) Uwydatnienie dłuższej pauzy po kropce lub pytajniku.

1280. Jaka jest treść nauki głoszonej światu przez Buddę? – Odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa.

1281. Jak na tle drzewnictwa światowego i europejskiego wygląda Polska? – Lasy zajmują w naszym kraju około 23% powierzchni, a na każdym 100 mieszkańców przypada około 26 ha lasu.

(Por. nadto str. 38, wiersz 1 od dołu)<sup>57</sup>

– i nieco dalej:

Uwaga I.

W razie zbiegu kreski ze znakiem wykrzyknienia lub z pytajnikiem (por. przykł. 1280–1281) pozostawia się dwa znaki.

Kropkę przed kreską pozostawia się tylko między zdaniami przed wielką literą (w takich warunkach, jak w przykł. 1332–1333 i str. 38, wiersz 1 od dołu)<sup>58</sup>.

<sup>55</sup> W. Wąsik, *Interpunkcja polska. Traktat o znakach pisarskich a interpunkcji polskiej w szczególności, czyli teoria przestankowania*. Warszawa 1919, s. 97.

<sup>56</sup> Bentkowski, *op. cit.*, s. 120.

<sup>57</sup> Jodłowski, *Zasady interpunkcji. Prawidła, przykłady, wyjaśnienia, uzasadnienia*, s. 174. W wydaniu z 2002 roku powtórzone oba przykłady, ale wprowadzono w nich nowe akapity, przy czym zrobiono to w sposób niekonsekwentny, bo w pierwszym przykładzie myślnik pozostawiono na końcu pierwszego wersu, w drugim zaś znalazł się on na początku wersu drugiego – trudno ocenić, który wariant jest wynikiem pomyłki, ponieważ w ogóle wprowadzanie tu podziałów na akapity ma prawo budzić wątpliwości. Oczywiście nie można też wykluczyć, że obie zmiany to błędy składu. Zob. Jodłowski, *Zasady interpunkcji. Podręcznik*, s. 237:

„g) Uwydatnienie dłuższej pauzy po kropce lub pytajniku:

1696. Jaka jest treść nauki głoszonej światu przez Buddę? –

Odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa.

1697. Jak na tle drzewnictwa światowego i europejskiego wygląda Polska?

– Lasy zajmują w naszym kraju około 23% powierzchni, a na każdym 100 mieszkańców przypada około 26 ha lasu”.

<sup>58</sup> Jodłowski, *Zasady interpunkcji. Prawidła, przykłady, wyjaśnienia, uzasadnienia*, s. 175. Dalej

Przykłady 1332–1333 są zapisami partii dialogowych, dotyczą oddzielania narracji od wypowiedzi postaci, w związku z czym nie mieszczą się w omawianym tu zagadnieniu, natomiast fragment rozpoczynający się na stronie 38 (a kończący się na stronie 39), do którego autor dwukrotnie odsyła, wygląda tak: „Użycie kropki, średnika czy przecinka zależy tu od następujących okoliczności. – Oto zdanie, które zostało od innych oddzielone kropkami, stanowi dla nas myśl w a c a ł o ś ć”<sup>59</sup>.

Badacz akceptuje więc stawianie myślnika po wykrzykniku, pytajniku i kropce, przy czym nie wspomina o tym, że ostatnie z tych połączeń miałyby być równoważne pisaniu w nowym akapicie<sup>60</sup>. Jego opis sugeruje, że w okresie międzywojennym dubeltowa interpunkcja mogła się mieć jeszcze całkiem nieźle. Niestety Jodłowski to ostatni autor, u którego znalazłem uwagi na ten temat. Później zapada milczenie<sup>61</sup>.

Czas na pewne podsumowania.

Gramatycy pierwszej połowy XIX wieku ograniczają dubeltowość interpunkcji do połączeń myślnika z trzema znakami: wykrzyknikiem, pytajnikiem i kropką, zwykle wiążą to z końcem okresu (a więc i zdania), sami zaś podwójnego przestankowania albo w ogóle nie używają, jak Bentkowski (1830) i Janicki (1835), albo czynią to rzadko, jak Muczkowski (1836), Kurhanowicz (1841, 1843), Mecherzyński (1841) i Łazowski (1848, 1849, 1861). W połowie stulecia sytuacja się zmienia. Już u Suheckiego (1849) bez trudu znajdziemy myślnik po kropce i (nieco rzadziej) średniku, choć uwagi teoretyczne są u niego nader skromne. Natomiast od Żochowskiego (1852) wachlarz opisywanych połączeń wyraźnie się rozszerza, obejmuje zarówno znaki sygnalizujące koniec zdania, jak i te wewnątrz zdaniowe, w przypadku niektórych podręczników aż do sformułowania zasady dokładania myślnika do dowolnego innego znaku przestankowego – tak u Żochowskiego (1852), Morzyckiego (1857), Jeskego (1886 i wszystkie następne wydania jego pracy uzupełnianej

---

Jodłowski (*ibidem*) pisze: „Uwaga II. U niektórych autorów spotykamy się ze wzmocnieniem kreski przez powielenie jej”, co opatruje przykładem pochodzącym z książki J. Meissnera *Żwirko i Wigura*: „1287. Przedsiębiorczy towarzysz Żwirki, nie znalazłszy nigdzie w pobliżu miejsca lądowania pod Saragossą żadnej drabinki, na której mógłby stanąć i zdemontować silnik, sprawdził z odległego o kilometr pastwiska – – – osła. Przez dwa dni kłapouch służył mu za podstawkę pod nogi”.

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 38–39. W wydaniu z 2002 roku nie ma przykładów łączenia kropki z myślnikiem, choć zasada wyłożona w podpunkcie g) taką dubeltowość sankcjonuje (zob. przypis 57). Ten brak zastanawia, praca obfituje bowiem w przykłady – zawiera 1798 numerowanych zdań (w pierwodruku było ich 1383) ukazujących najrozmaitsze użycia wszystkich znaków interpunkcyjnych.

<sup>60</sup> Jodłowski w wydaniu z 1935 roku odnotowuje także pomnażanie myślników przez „niektórych autorów”, a ponieważ nie opatruje tego komentarzem poprawnościowym, mamy prawo wnioskować, że aprobuje taki zabieg. Wypada tu dodać, że we wznowieniu z 2002 roku jest rozdział *Interpunkcja artystyczna*, w którym przywołano m.in. zwielokrotnianie i kombinowanie różnych znaków np. w utworach K. Przerwy-Tetmajera, J. Brauna, E. Żegadłowicza, M. Brauna, A. Brauna czy S. Młodzieżca. Chodzi tu jednak o zabiegi *stricte* artystyczne, niekiedy jednorazowe, a na pewno niebędące w powszechnym użyciu, dlatego rzecz tę w analizie pomijam.

<sup>61</sup> Podobne ustalenia u Foremniak (*op. cit.*, s. 284): „W badanych źródłach XX-wiecznych temat myślnika w połączeniu z innymi znakami interpunkcyjnymi nie pojawił się [...]”.

przez Nowickiego, a później też przez Łagowskiego i Kamińskiego). Towarzyszy temu praktyka pisarska gramatyków, którzy od połowy XIX stulecia bardzo chętnie używają rozmaitych połączeń, przy czym interpretują je jako sygnały nie tylko różne od pojedynczych znaków, ale przede wszystkim od nich bogatsze. Tę zmianę podejścia bardzo dobrze widać w opisach połączenia wymienianego przez niemal wszystkich przywołanych autorów (wyjątki to Janicki <1835> i Muczkowski <1836>), tzn. kropki z myślnikiem. W pierwszej połowie XIX wieku gramatycy widzą w tym równoważnik nowego akapitu, inaczej wypowiada się wówczas tylko Kurhanowicz (1841, 1843), dla którego myślnik jedynie powiększa przestanek. W drugiej połowie XIX stulecia zdecydowanie panuje opinia, że myślnik po kropce wzmacnia sygnał i użycie tych znaków razem funkcjonalnie jest czymś innym niż pisanie od nowego wiersza, Małecki (1863 i wszystkie pozostałe wydania) i Kamocka (1886, 1892, 1897) nawet wprost mówią o stopniowaniu. Początek XX wieku nie przynosi jakiegś radykalnej zmiany w postawie twórców normy teoretycznej, wyjątkiem jest może Wąsik (1919), który podwójnego przestankowania właściwie nie stosuje, a parę: kropka + myślnik uważa za odpowiednik pisania od nowego akapitu, pojawiający się tylko z powodu ograniczonego miejsca. Inni autorzy, na czele z Jodłowskim (1935), nie są tak rygorystyczni. Po roku 1935 dubeltowa interpunkcja znika jednak na dobre z opisów teoretycznych, nie mówi się o niej już w Uchwałach Komitetu Ortograficznego Polskiej Akademii Umiejętności<sup>62</sup>, mimo że – jak wspomniałem – podstawą nowych przepisów interpunkcyjnych była właśnie praca Jodłowskiego. Nie można wykluczyć, że ten brak uwag w Uchwałach mógł się w pewien sposób przyczynić do nieuwzględnienia połączeń myślnika z innymi znakami w formułowanych później wskazówkach interpunkcyjnych (skoro w nowej skodyfikowanej normie w ogóle się o nich nie mówi, to właściwie nie wiadomo, czy i ewentualnie jak pisać o tych elementach systemu, najbezpieczniej jest więc je przemilczeć), ale decydujące znaczenie musiało mieć zapewne zanikanie tego zjawiska w uzusie.

Samo pojawienie się dubeltowości trzeba powiązać z faktem, że XIX wiek to dla polskiej interpunkcji okres wielkiej zmiany: stopniowej rezygnacji z przestankowania retoryczno-intonacyjnego na rzecz logiczno-składniowego, które ostatecznie zwycięża dopiero na początku XX wieku. Nowe tendencje widoczne są od początku XIX stulecia<sup>63</sup>, ale zwłaszcza jego druga połowa to czas ścierania się czy raczej nakładania, przenikania dwóch systemów, ich specyficznej koegzystencji<sup>64</sup>, to faza przejściowa, która ze swej natury jest okresem poszukiwań, sprzyjającym upowszechnianiu się rozwiązań nowych, nietypowych, wychodzących poza utrwalone

<sup>62</sup> *Pisownia polska. Przepisy – słowniczek*. Wyd. 11, zmien. wg uchwał z 20 i 21 IV 1936 Komitetu Ortograficznego zwołanego przez Polską Akademię Umiejętności w porozumieniu z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i zatwierdzone przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego 24 VI 1936. Kraków 1936.

<sup>63</sup> Zob. I. Bajerowa, *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*. T. 1: *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia*. Katowice 1986, s. 49–50. – Foremniak, *op. cit.*, s. 137–215. Wąsik (*op. cit.*, s. 3–4) ocenia, że Bentkowski w 1830 roku wprowadził do polskiego przestankowania „dualizm, gdyż [...] wzorem Francuzów łączy zasadę syntaktyczną z deklamacyjną”.

<sup>64</sup> K. Długosz-Kurczabowa i S. Dubisz (*Gramatyka historyczna języka polskiego*. Wyd. 3. Warszawa 2006, s. 445) piszą o interpunkcji intonacyjno-gramatycznej.

ramy. To, czy te rozwiązania utrzymają się w języku na stałe, czy też pozostaną efemerydami, to już zupełnie inna rzecz, istotne, że w danym okresie funkcjonują w języku, są jednym z jego elementów, czasami – jak w przypadku omawianego tu zagadnienia – bardzo wyrazistym, niezwykle charakterystycznym. Pamiętajmy przy tym, że uwagi normy teoretycznej zawsze są trochę spóźnione w stosunku do użyciu – jakieś zjawisko najpierw pojawia się w języku, a dopiero potem jest rejestrowane w opisach gramatycznych, czemu niekiedy towarzyszą wskazówki poprawnościowe, zalecenia lub przestrogi. Skoro więc od połowy XIX wieku autorzy podręczników mówią o dodawaniu myślніка nie tylko do kropki, wykrzyknika lub pytajnika, ale także do innych znaków, to te połączenia musiały być w użyciu już wcześniej, i to nie sporadycznie, lecz na tyle często, że gramatycy uznali za konieczne włączenie ich do opisu przestankowania.

Pozostaje jeszcze kwestia, której chciałbym poświęcić trochę miejsca, a mianowicie co robić z omawianymi tu połączeniami w edycjach tekstów pochodzących z XIX wieku – problem dotyczy bowiem głównie tego właśnie stulecia. Moje stanowisko w tej sprawie jest jednoznaczne: dubeltową interpunkcję należy zachowywać<sup>65</sup>. Te połączenia nie mają swoich ekwiwalentów w dzisiejszym systemie przestankowania, ich modernizacja, czyli poddanie rygorom współczesnej nam normy, musi oznaczać likwidację jednego ze sparowanych znaków, co niechybnie wiąże się ze stratą, redukcją jakiejś części sensu, prowadzi do zubożenia przekazu, poza tym do zmiany rytmiki, melodii tekstu. Jeśli chodzi o myślnik po kropce, to wyrzucenie pauzy w takiej sytuacji wyraźnie osłabia, słyca sygnał delimitacyjny, ewentualne zaś wprowadzenie nowego akapitu (gdy edytor przyjmie, że połączenie to jest równoważne pisaniu od nowego wiersza) stanowi bardzo mocną ingerencję w rozczłonkowanie tekstu, istotne naruszenie jego pierwotnej postaci.

Pamiętajmy, że XIX-wieczna interpunkcja nie była tak sztywna jak dzisiejsza, była od niej nie tylko inna, ale przede wszystkim bardziej rozbudowana, pozostawiała piszącemu więcej swobody, za sprawą przenikania się dwóch systemów dawała większy wybór środków wyrazu. Oprócz znaków stawianych w myśl zasad składniowo-logicznych zawierała także rozpisaną w znakach interpunkcyjnych retoryczno-intonacyjną partyturę, za pomocą której piszący starał się nadać wypowiedzi pewne ukształtowanie dźwiękowe, wyznaczyć jej rytm, intonację, długość poszczególnych przestanków itd. Repertuar wyrażanych przez tę interpunkcję znaczeń był zatem szerszy, bogatszy od dzisiejszego, a przecież nie da się bezstratnie oddać czegoś bardziej skomplikowanego za pomocą czegoś prostszego. Bez względu na narzucanie współczesnych norm tekstom pisanim w innej konwencji, wtłaczanie ich w dzisiejsze zasady przestankowania, pozbawianie cech wyjątkowych, bardzo specyficznych jest działaniem na szkodę tych tekstów. Wbrew ocenie Bentkowskiego nie traktujmy XIX-wiecznych autorów jako tych, którzy „bez myśli położyli w rękopisie kręskę”, a wydawców jako tych, którzy tę kreskę „w drukarni mechanicznie powtórzyli”. Nie mamy do tego prawa.

<sup>65</sup> Taką zasadę przyjęliśmy w powstającej w Instytucie Badań Literackich PAN pod kierownictwem I. Wiśniewskiej edycji krytycznej *Dzieł zebranych i Listów zebranych* E. Orzeszkowej (grant nr 0012/NPRH8/H11/87/2019).



---

Abstract

---

ANDRZEJ PIOTR LESIAKOWSKI Institute of Literary Research of the Polish Academy  
of Sciences, Warsaw

ORCID: 0000-0002-2761-6521

**DOUBLE PUNCTUATION ON MIXING THE DASH WITH OTHER PUNCTUATION MARKS  
IN GRAMMATICAL DESCRIPTIONS IN THE 19<sup>TH</sup> C. AND IN THE FIRST HALF  
OF THE 20<sup>TH</sup> C.**

The paper is devoted to a mixing of the dash with other punctuation marks, characteristic to the 19<sup>th</sup> c. texts, today hardly known procedure, absent from punctuation rules and analyses, and thus hard to interpret when one faces somewhat older texts. The author carried out a search query of about 800 publications referring to language, starting from the year 1700, and established that the procedure of mixing the dash with other punctuation marks was reported by 20 grammarians, in sum in 59 publications (including reprints) in the period 1830–1935. Lesiakowski also discusses what the authors wrote about the problem, what types of mixing they listed, how they interpreted and evaluated them as regards the correct usage rules, which meaning they attributed to them and if they employed them in their own writings. He also raises the treatment of the mixing in question in contemporary editions of 19<sup>th</sup> c. texts.